Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | PONIEDZIAŁEK 16 MAJA 1949 ROKU | Nr 133 (1057)

Pożyczka USA dla gen. Franco



FRANCO:—Za tych 200 milionów dolarów będę mógł wspaniale rozbudować nowe obozy koncentracyjne i więzienia.

Armia Kuomintangu w odwrocie
na wszystkich frontach
Nękana przez reżim kuomintangowski 6-milionowa ludność Szanghaju oczekuje z utęsknieniem bohaterskich wojsk wyzwoleńczych

NOWY JORK (PAP). — Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości, wojska ludowe zajęły **Hankou**, główny ośrodek przemysłowy Chin centralnych w środkowym biegu Yang-Tse-Kiang.

Pomyślnie rozwija się ofensywa Armii Ludowej w kierunku południowo-wschodniego wybrzeża, w **prowincji Fukien.**

Wojska ludowe przekroczyły już granicę tej prowincji i zajęły **miasto Czungan**, leżące w jej północnej części. **Bezpośredni atak na Szanghaj od północnego zachodu i południowego zachodu stale przybiera na sile.**

Ofensywa na Szanghaj z obu tych kierunków zmierza przede wszystkim do odcięcia Szanghaju od morza z kierunku północno-zachodniego, tzn. dąży do zajęcia **Watosung**, leżącego u ujścia **rzeki Whangpoo** i kontrolującego dostęp do Szanghaju od morza, oraz do przecięcia lotniczego kontaktu metropolii przez zajęcie **lotniska Lunghwa**, leżącego na południowy zachód od miasta.

Według zgodnych opinii korespondentów amerykańskich, 6-ciomilionowa ludność Szanghaju, rządzona jest terrorem przez reżim kuomintangowski. Doraźne egzekucje publiczne są na porządku dziennym, a rozbój uprawiany przez żołnierzy nacjonalistycznych, nigdy przedtem nie wykazujących poszanowania dla własności obywateli, stał się usankcjonowaną regułą.

Nie odważając się napisać, że mieszkańcy Szanghaju oczekują z utęsknieniem zajęcia miasta przez siły ludowe, korespondenci amerykańscy przyznają jednak, że ludność miasta bardziej boi się broniących jej wojsk Kuomintangu, niż Armii Ludowej.

LONDYN (PAP). — Kwatera główna wojsk Kuomintangu w Szanghaju podała do wiadomości, że oddziały rządowe wycofały się z **Hwangtu i Nanziang** — dwóch ważnych miast, położonych w odległości kilku kilometrów na zachód od Szanghaju.

Strajk w zakładach Forda objął 100 tysięcy robotników

DETROIT (PAP). W dziesiątym dniu strajku w zakładach Forda, który objął 100 tys. robotników, dyrektor Państwowego Urzędu Pośrednictwa i Mediacji zaproponował Fordowi i prezesowi związku robotników przemysłu samochodowego Walterowi Reuterowi przekazanie sprawy komisji arbitrażowej; jednocześnie Reuter w imieniu związku zawodowego złożył Fordowi nowe propozycje w sprawie zakończenia strajku.

Powodem strajku było zwiększenie wyzysku robotników przez przyspieszenie ruchomej taśmy montażowej w zakładach Forda.

Fałsze i kłamstwa prasy kapitalistycznej w wiadomościach o ZSRR i krajach demokracji ludowej
napiętnowane na plenarnej sesji Zgromadzenia ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). — W niedzielę o godzinie 3 nad ranem plenarna sesja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, po całonocnej dyskusji, uchwaliła projekt konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie do sprostowania. Za projektem wypowiedziało się 33 delegatów, przeciwko — 6 w tym Polska i ZSRR.

Od głosowania wstrzymało się 13 delegatów, a 7 było nieobecnych.

Konwencja będzie mogła być ratyfikowana dopiero po uchwaleniu na następnej sesji ONZ konwencji o wolności informacji.

Z tego też powodu niedzielna uchwała ma znaczenie tylko teoretyczne, tymbardziej, że według powszechnej opinii państwa, które wstrzymały się od głosowania, jak: Chiny, Indie i Pakistan, również nie podpisały konwencji.

Na nocnym posiedzeniu **delegat Polski dr. Suchy** wygłosił zasadnicze przemówienie, precyzując zarzuty przeciwko projektowi konwencji.

W toku dyskusji zabierali głos również delegaci ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi i Jugosławii, którzy stwierdzili, że ze względów zasadniczych nie mogą zaakceptować proponowanego tekstu konwencji i cytowali liczne wypadki **podawania przez prasę kapitalistyczną fałszywych wiadomości o ZSRR i krajach demokracji ludowej.**

Z krytyką konwencji wystąpili również przedstawiciele Belgii, Chin, Indii, Pakistanu, Argentyny i kilku innych państw, którzy jednak woleli powstrzymać się od głosowania.

Masowe zobowiązania robotników całego kraju na cześć II Kongresu Związków Zawodowych

Wśród napływających masowo zobowiązań, podejmowanych na cześć Kongresu Związków Zawodowych należy wymienić niektóre:

ZAŁOGA CHORZOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH podjęła szereg zobowiązań, które dadzą ponad 6 milionów zł oszczędności.

Około 120 tys. zł oszczędności dadzą zobowiązania kongresowe **ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH W TARNOWSKICH GÓRACH.**

Poważne zobowiązania podjęli **ROBOTNICY FABRYKI PORCELANY ELEKTROTECHNICZNEJ „ZOFIÓWKA“.** Przekroczą oni w maju br. plan o 40 procent.

ROBOTNICY KAMIENIOŁOMÓW W GŁUSZYCY niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili założyć przedszkole dla dzieci, oraz wyremontować i uzupełnić urządzenia świetlicowe.

ZAŁOGA HUTY „KAROL“ zobowiązała się m. in. wykonać plan 5-miesięczny do dnia 22 maja.

Fabrykom przemysłu gumowego przoduje słynny **„SEMPERIT“**, którego załoga wyprodukuje ponadplanowo wyroby wartości 8,8 miln. zł, oraz przygotuje fundamenty i urządzenia elektryczne dla uruchomienia 2-ch nowych walcarek.

GARBARNIA Nr 1 W KRAKOWIE wyprodukuje ponad plan 4 tys. kg towaru, oczyści i zakonserwuje nieczynne dotychczas maszyny, oraz przeprowadzi remont narzędzi w ośrodku maszynowym wsi Niegowiec.

Poważne zobowiązania o charakterze socjalnym podjęli **PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA**, którzy utworzyli fundusz dla sierot po robotnikach, ofiarowali dla najuboższych robotników około 1.000 protez, podjęli szereg zobowiązań w zakresie opieki nad chorymi i udzielania pomocy sanitarno-lekarskiej ludności wiejskiej.

Wspólne są interesy włoskiego proletariatu z międzynarodowym ruchem klasy robotniczej
Tow. Lelio Basso mówi na Kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej o walce narodu włoskiego przeciwko imperializmowi

RZYM (PAP). — Centralnym punktem trzeciego dnia obrad Kongresu włoskiej partii socjalistycznej było przemówienie jej b. sekretarza generalnego **Lelio Basso.** Przemówienie Basso było kilkakrotnie przerywane brzliwymi oklaskami.

Rewolucja radziecka — oświadczył m. in. Basso — wstrząsnęła światem. Stary świat organizuje się i walczy przeciwko niej, usiłując ocalić własne przywileje za cenę rozpętania wojny.

Pozycja nasza jest zatem pozycją walki przeciwko imperializmowi kapitalistycznemu i bez względu na to, jakie są nasze przewidywania na ten temat, znajdujemy się w szeregach klasy robotniczej i występujemy przeciwko imperializmowi.

Ci, którzy mówią o konfliktach między interesami proletariatu różnych krajów, stają na absurdalnym stanowisku. Jasne jest, że można żądać od proletariatu włoskiego, francuskiego czy angielskiego ofiar dla dobra Związku Radzieckiego, podobnie jak jasne jest, że od proletariatu radzieckiego można wymagać ofiarności na rzecz proletariatu światowego, czego dowody zresztą składał on już niejednokrotnie.

Naród włoski — oświadcza z naciskiem Basso — w walce o utrzymanie pokoju znajduje się po stronie Związku Radzieckiego i gotów jest stanowiska swego dowieść czynem.

Istotne i nieprzemijające interesy proletariatu włoskiego są związane z postępem proletariatu międzynarodowego, nawet gdyby był on niekiedy okupiony chwilowymi ofiarami z naszej strony.

Polemizując z przedstawicielami centrum, Basso oświadczył: „Błędem jest mówienie o dwóch partiach klasy robotniczej i dwóch politykach. Polityka klasy robotniczej jest tylko jedna. Jedna tylko pozycja jest słuszna.

Jeśli zatem istnieją różnice między włoską partią socjalistyczną a włoską partią komunistyczną, należy dążyć do ich usunięcia, gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwa jest polityką jedności klasy robotniczej“.

Oświadczenie Basso nagrodzone zostało długotrwałymi oklaskami.

KP Norwegii wzywa naród do walki o pokój i niezależność

SZTOKHOLM (PAP). — W związku ze zbliżającym się świętem narodowym Norwegii, obchodzonym 17 maja Komunistyczna Partia Norwegii wydała odezwę do narodu, w której stwierdza m. in:

„Walka o pokój i niepodległość Norwegii jest najważniejszym zadaniem narodu norweskiego.

Po pięcioletniej walce przeciwko okupantom faszystowskim, naród norweski, jego pokój i niepodległość znowu znalazły się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Przy aktywnym poparciu burżuazji norweskiej i rządu norweskiego mocarstwa imperialistyczne podporządkowują sobie całkowicie Norwegię w sensie politycznym, gospodarczym i militarnym. Międzynarodowe i rodzime siły reakcji usiłują przekształcić Norwegię w teren wypadowy zbrodniczej i agresywnej wojny.

W tej skomplikowanej sytuacji obchód święta narodowego Norwegii winien stać się przeglądem sił narodu norweskiego w obronie wolności, niepodległości i pokoju.

Wystawa gazetek ściennych
cieszy się dużym powodzeniem

Trwająca od dwóch dni wystawa gazetek ściennych w salonie Spółdzielni Artystów-Plastyków (Piotrkowska 102), zwróciła powszechną uwagę robotniczej publiczności łódzkiej. W sobotę i niedzielę Wystawę zwiedziło powyżej 800 osób. Wśród zwiedzających widzimy robotnice i robotników, młodzież szkolną i akademicką, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego.

Zwiedzający długo zatrzymują się nad poszczególnymi gazetkami, studiują zamieszczone w nich artykuły, czynią uwagi nad piękną i pomysłową formą graficzną niektórych gazetek.

Wśród rozmów, prowadzonych przez odwiedzających Wystawę robotników fabryk łódzkich, słychać często uwagi:

— Dlaczego w naszej fabryce nie ma gazetki ściennej?

I widać, że robotnicy ci postanowili pójść w ślady swoich towarzyszy z innych fabryk, skoro na miejscu zasypują pytaniami dyżurującego na Wystawie przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotniczego“:

— Z ilu osób winien składać się zespół redakcyjny?

— Skąd czerpie się fundusze na papier, farby itd.?

Dyżurny udziela na miejscu wyjaśnień, najczęściej jednak odsyła do działu korespondentów i gazetek ściennych „Głosu Robotniczego“, który udziela stałej, fachowej pomocy redaktorom gazetek ściennych.

W dniu wczorajszym szereg redaktorów gazetek ściennych zwróciło się z zapytaniem, czy można jeszcze teraz, w czasie trwania Wystawy, umieścić na niej nowe gazetki. Między innymi z takimi pytaniami zwrócili się przedstawiciele Spółdzielni Pracy „Dom Modelowy“ i pracownicy Straży Pożarnej. Otrzymali odpowiedź pozytywną. Ponieważ rozmiary sali nie pozwoliły na wystawienie wszystkich gazetek, Wystawa będzie w czasie trwania częściowo zmieniana i ciągle uzupełniana. Zatem zespoły redakcyjne, które dotychczas nie zgłosiły swoich gazetek, winny to uczynić jak najszybciej.

Wielu zwiedzających wpisuje do specjalnej księgi wystawowej swoje uwagi zarówno o całości Wystawy, jak i o poszczególnych gazetkach. Liczne są wypowiedzi, podkreślające estetyczną szatę graficzną gazetek. Nie brak jednak również uwag krytycznych pod adresem niektórych zespołów redakcyjnych: treść artykułów jest zbyt ogólnikowa, mało konkretna, mało związana z tematyką fabryki, na terenie której gazetka jest wydawana.

Jeden ze zwiedzających słusznie pisze, że artykuły do gazetki winny pisać nie tylko 2—3 osoby z zespołu redakcyjnego, lecz jak największa ilość robotników i pracowników danego zakładu pracy.

Na dziś i jutro załogi szeregu fabryk łódzkich zapowiedziały wycieczki zbiorowe robotników, pragnących na Wystawie porównać swoje gazetki ścienne z gazetkami, wydawanymi w innych zakładach pracy.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych!

Dziś o godz. 17-tej wykład „Historia dziennikarstwa i prasy“.

Godz. 19-ta — seminarium z wykładu „Historia WKP(b) rozdział V“.

Obecność obowiązkowa

Wydz. Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotn.“

Bankructwo polityki USA,
zmierzającej do gospodarczego podziału Europy
„Krasnaja Zwiezda“ o wypowiedziach oficjalnych przedstawicieli rządu USA

MOSKWA (PAP). „Krasnaja Zwiezda“ komentuje wypowiedź **wiceministra handlu USA Blasedella**, który stwierdził, że jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną wznowione na szeroką skalę stosunki handlowe między Europą wschodnią i zachodnią, to planowi Marshalla grozi fiasko, oraz oświadczenie Harrimana, który 10 maja wypowiedział się za koniecznością znacznego rozszerzenia stosunków między krajami demokracji ludowej, a krajami Europy zachodniej, chociaż miesiąc temu był wręcz przeciwnego zdania.

Dziennik wskazuje, że dotychczasowa polityka dyskryminacyjna USA wobec krajów demokracji ludowej w dziedzinie handlu podyktowana była interesami monopoli amerykańskich, które w ten sposób były w stanie zbyć swoje zleżałe towary na rynkach Europy zachodniej.

Polityka ta jednakże doprowadziła do całkowitej dezorganizacji życia gospodarczego krajów Europy zachodniej, które tradycyjnie były związane tysiącami nici z życiem gospodarczym Europy wschodniej.

Pod dyktandem USA, Anglia na przykład wprowadziła ograniczenie wywozu szeregu towarów m. in. także wyrobów przemysłu ciężkiego, których eksport posiada żywotne znaczenie dla jej gospodarki. Holandia i Włochy były zmuszone zlikwidować przemysł budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja, w wyniku dwustronnej umowy z USA, zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki, oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.

W wyniku tej polityki straciły pracę setki tysięcy robotników, zaś bilans handlowy państw Europy zachodniej w roku 1948 wykazał saldo ujemne w handlu z Europą wschodnią w wysokości 90 milionów funtów szterlingów, chociaż w krajach demokracji ludowej na skutek wzrostu dobrobytu i wielkich planów inwestycyjnych popyt na towary z Europy zachodniej znacznie wzrósł.

Oświadczenia oficjalnych przedstawicieli USA Blasedella i Harrimana w sprawie konieczności znacznego rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej i zachodniej — konkluduje „Krasnaja Zwiezda“ — są bardzo symptomatyczne. Oświadczenia te są jawnym przyznaniem bankructwa zgubnej dla narodów zachodnio-europejskich polityki dyskryminacji handlowej wobec krajów wschodnio-europejskich i wskazują na nowe głębokie rysy w rozpadającym się gmachu planu Marshalla.

Kongres Związków Zawodowych - mobilizacją mas pracujących

do dalszego wzmożenia produkcji i polepszenia warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej

Wywiad z przewodniczącym KCZZ tow. Aleksandrem Burskim

Przewodniczący KCZZ, Aleksander Burski, udzielił przedstawicielowi PAP, red. Stanisławowi Lewandowskiemu, wywiadu o pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych, który 1 czerwca br. rozpocznie obrady w auli Politechniki Warszawskiej.



— Jakie zagadnienia wysunęły się na czoło prac przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych?

— Ponieważ prace przygotowawcze poprzedziły zebrania władz związkowych wszystkich stopni od plenum KCZZ, poprzez zarządy główne OKZZ, PRZZ, aż do rad zakładowych i zarządów kół związkowych, na których omawiano dorobek pracy, dlatego, obok podsumowania dotychczasowych sukcesów dość jaskrawo zarysowały się liczne niedomagania dotychczasowej pracy związkowej. Nic więc dziwnego, że przygotowania do Kongresu odbywały się pod hasłem lepszego i intensywniejszego, aniżeli dotąd wykonywania swych naczelnych zadań. Dążeniem naszym jest bowiem zmobilizować cały polski ruch zawodowy, skupiający obecnie przeszło 3.5 miliona członków, zorganizowanych w 31 jednolitych związkach zawodowych, do gruntownego rozważenia dotychczasowej pracy, jej osiągnięć i jej braków.

Tym samym na czoło prac przygotowawczych wysunęły się zagadnienia mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji, troski o ciągłe polepszanie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wreszcie dalszego podnoszenia świadomości politycznej mas związkowych.

— W której z tych dziedzin osiągnięto już obecnie najlepsze rezultaty?

— Najlepsze rezultaty uzyskano dzięki szerokiej fali podejmowanych zobowiązań przedkongresowych w dziedzinie mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmożenia produkcji.

Ogółem ponad 1.600 przemysłowych zakładów pracy w całym kraju oraz 123 majątki rolne podjęły zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Dotychczas złożone zobowiązania wykazują ogromną różnorodność zarówno form, jak i dziedzin. Wielu z tych zobowiązań nie można przeliczyć na pieniądze. Produkcyjne — łatwe do przeliczenia — przekroczyły już sumę 1 miliarda 200 miln. zł. W tym zobowiązania hutników wynoszą ok. 175 miln. zł, metalowców ok. 60 miln. zł — górników ponad 50 miln. zł. Wyróżniają się również kolejarze, włókniarze, pracownicy przemysłu cukrowniczego oraz przemysłu spożywczego.

— Jakie są jeszcze braki w akcji przedkongresowej?

— Braki te są jeszcze dosyć liczne. O ile szeroką falę zobowiązań przedkongresowych zawdzięczamy niespożytej inicjatywie szerokich mas pracujących, to poszczególne ogniwa związkowe nie podążają za organizacyjnym ujęciem tej akcji i nadaniem jej właściwego kierunku.

Władze związkowe na niektórych szczeblach zaniedbują tę akcję, zamiast pogłębiać ją i rozwijać. Do takich ogniw związkowych należą m. in. Zw. Zawodowy Transportowców, OKZZ — Szczecin i Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Wywodzi się to z niedostatecznej jeszcze aktywności ognisk kierowniczych i wymaga zmiany stylu i metod pracy. Niedociągnięcia pracy związkowej szczególnie widoczne są w takich zagadnieniach, jak akcja socjalna, warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, stała kontrola norm technicznych oraz wiążące się z tym zagadnienia płac.

Niedostateczna jest również, pomimo bardzo licznych i wartościowych kursów szkoleniowych i akcji kulturalno-oświatowych, praca nad podnoszeniem wyrobienia politycznego i społecznego 3 i pół milionowej masy związkowców.

— Czy KCZZ opracowała program dalszej pracy, aby usunąć istniejące niedociągnięcia?

— Wspomnę tu tylko o jednym, ważnym odcinku. Jednocześnie z przygotowaniami przedkongresowymi tworzymy podstawowe ogniwa organizacyjne w ruchu zawodowym — grupy związkowe. Grupy te, utworzone bezpośrednio w zakładach pracy, z mężami zaufania na czele, w dużym stopniu — jeśli potrafimy należycie nimi pokierować—usprawnią naszą dotychczasową pracę, a co najważniejsze, powiążą szerokie masy związkowców z ogniwami kierowniczymi i zbliżą aparat związkowy do spraw i potrzeb szerokich rzesz związkowców.

Ponadto Komitet Organizacyjny Kongresu Związków Zawodowych rozpoczyna w dniu 15 bm. drugi etap masowej akcji zebrań przedkongresowych. Na zebraniach tych, o charakterze masówek, powinny być przedyskutowane wszystkie poruszone wyżej zagadnienia. Delegaci wybrani na Kongres mają obowiązek brać jak najbardziej aktywny udział w tych zebraniach. Muszą interesować się problemami i potrzebami danego terenu i danego zakładu pracy. Chcemy, aby delegaci przywieźli na Kongres całą problematykę tych zebrań. Aby w ten sposób uzyskali materiały, które przedstawione na Kongresie dadzą właściwy obraz potrzeb mas pracujących. Te masowe zebrania przedkongresowe nie będą obejmowały jednorazowo całej załogi. Odbywać się one będą również oddziałami, grupami i zespołami. Niewątpliwie akcja ta uzupełni braki istniejące w kampanii przygotowawczej do Kongresu.

— Wiemy z prasy, że zakończona już została kampania wyborcza delegatów na Kongres. Jak można ocenić tę kampanię?

— Niewątpliwie masy związkowców wybrały wśród ok. 1.000 delegatów przedstawicielstwo, reprezentujące we właściwy sposób układ polityczny i społeczny polskiego ruchu zawodowego. Poza członkami PZPR, SD, SP, SL i PSL, szeroko reprezentowani są wśród delegatów bezpartyjni. Liczni są również wśród delegatów przodownicy pracy. Obok robotników przemysłu i robotników rolnych, są pracownicy administracji, profesorowie, inżynierowie i literaci.

— Jak zapowiada się udział w Kongresie przedstawicieli ruchu zawodowego innych krajów?

— Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń delegacji zagranicznych, udział ten będzie bardzo szeroki. Muszę podkreślić, że Kongres nasz wywołał ogromne zainteresowanie, o czym mogłem przekonać się w rozmowie z członkami delegacji zagranicznych, które były na Kongresie WCSPS (Radzieckich Związków Zawodowych). O zainteresowaniu tym świadczy fakt, że na Kongres przybędzie sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant, przybędą przedstawiciele radzieckich związków zawodowych. Francję reprezentować będą czołowi działacze CGT, — Frachon, Duchat, Duguet. Ponadto wpłynęły już zgłoszenia delegacji związków zawodowych Czechosłowacji, Bułgarii, Republikańskiej Hiszpanii, Szwecji, Finlandii, wolnych niemieckich związków zawodowych FDGP i Izraela.

Gangsterski napad na polski statek pasażerski

Gerhardt Eisler porwany z „Batorego" przez agentów Scotland Yardu

SOUTHAMPTON (PAP). — Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych zaaresztowali i ściągnęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory" — znanego antyfaszystę niemieckiego Gerhardta Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie. Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści, nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Stan faktyczny tego niesłychanego postępku władz brytyjskich, podlegających rządowi labourzystowskiemu, przedstawia się następująco:

Na statku linii Gdynia — Ameryka — „Batory", utrzymującym regularną komunikację z Nowym Jorkiem stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski Gerhardt Eisler. Eisler uiścił opłatę za bilet i oświadczając, że jest uchodźcą politycznym, odwołał się do władz polskich o opiekę. Statek „Batory" w drodze do Kopenhagi ze względu na pośpiech, spowodowany koniecznością dodatkowego rejsu z Kopenhagi do Hawru — zatrzymał się w odległości 8 mil od portu Southampton i jednej mili od brzegu, na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wyładowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego mocodawcy w osobie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego" i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że odwołuje się do władz polskich o opiekę.

Przedstawiciel Scotland Yardu przedstawił nakaz aresztowania Eislera, wydany przez miejscowy sąd Southampton oparty na akcie oskarżenia wniesionym przeciwko Eislerowi przez władze amerykańskie pod pretekstem złożenia fałszywych zeznań. Powołując się na amerykańsko - angielską umowę o ekstradycji, oficer Scotland Yardu zażądał od kapitana statku wydania Eislera.

Obecny przy tym przedstawiciel konsulatu generalnego RP i kierownik agencji konsularnej w Southampton — Ziemlewski oświadczył: 1) że Eisler jest pasażerem, posiadającym ważny bilet uprawniający go do przejazdu do Gdyni, 2) że znajduje się na statku polskim, płynącym pod polską banderą, 3) że Eisler, jako antyfaszystowski uchodźca polityczny zwrócił się z prośbą o opiekę i z powyższych powodów nie zostanie wydany władzom innego kraju.

Wówczas wysłannik ambasady amerykańskiej począł wygrażać przedstawicielom władz polskich. W pewnej chwili — jak podaje Reuter — w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich czterej uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za ręce i nogi, ściągnęli go z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP dowiaduje się, że prześladowania Eislera przez władze USA wypływają z faktu, że odmówił on złożenia zeznań przed osławioną komisją badania działalności antyamerykańskiej. Na tej podstawie sąd amerykański skazał Eislera, znanego działacza robotniczego i antyfaszystowskiego uchodźcę z Niemiec hitlerowskich na karę więzienia za „obrazę Kongresu".

Eisler skazany został również za „wykroczenia paszportowe". Wykroczenie to polegało na tym, że Eisler zwracając się o wydanie mu wizy amerykańskiej w czasie ucieczki przed hitlerowcami z Francji w roku 1940 nie podał, że jest członkiem partii komunistycznej. Gdyby tak uczynił, to jak wiadomo — nie mógłby wyjechać z Francji i wpadłby w ręce hitlerowców.

Nadmienić należy, że Eisler od trzech lat czyni bezskuteczne starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd z USA do Niemiec, gdzie — jak podkreślał — pragnie przyczynić się swą pracą do demokratyzacji kraju.

N. JORK (PAP). — Korespondent „New York Herald Tribune" przeprowadził telefoniczne wywiad z rzecznikiem Departamentu Sprawiedliwości, który oświadczył mu, iż jakkolwiek Brytyjczycy nie są obowiązani na podstawie anglo-amerykańskiej umowy o ekstradycji do aresztowania Eislera, to jednak „Departament ma nadzieję, iż to uczynią".

* * *

N. JORK (PAP). — Policja amerykańska aresztowała przebywającą jeszcze w Stanach Zjednoczonych żonę Gerhardta Eislera i osadziła ją na Ellis Island.

Zwycięskie walki greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, oddziały greckiej armii demokratycznej, walczące w rejonie gór Grammos, utrzymują w dalszym ciągu inicjatywę w swym ręku i ustawicznie atakują przeciwnika.

W Epirze na drodze Prevesa—Janina—Kalpaki jednostki demokratyczne zniszczyły 13 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym

Na obszarze Tessalii, oddziały kawalerii i piechoty demokratycznej podjęły serię kontrataków przeciwko wzmocnionym ostatnio jednostkom monarcho-faszystowskim.

Naród chiński u progu zwycięstwa

Chiny przeżywają wielkie dni. Na szerokim froncie na południe od rzeki Jang - Tse-Kiang Chińska Armia Ludowa rozwija generalną ofensywę, która ma na celu wyzwolenie całego terytorium kraju.

W dniu 20 kwietnia Chińska Armia Ludowa rozpoczęła operacje mające na celu sforsowanie Jang - Tse. Okazało się, że t. zw. „obrona Jang - Tse", o której tyle krzyczeli kuomintangowcy, okazała się bluffem.

Coprawda, dowództwo kuomintangowskie liczyło na to, że zdoła pokrzyżować operacje Ludowej Armii Chin przy pomocy marynarki wojennej imperialistów, której w tym celu pozwolono wjechać na wody Jang-Tse. Jednakże próba interwencji angielskich okrętów wojennych — łodzi „Amethyst", krążownika „London" oraz kilku liniowców, które miały przeszkodzić Armii Ludowej w sforsowaniu rzeki, przybrała dla marynarki angielskiej bardzo opłakany obrót. Imperialistom angielskim pokazano, że na zawszą już skończyły się czasy ich panoszenia się w Chinach i bezkarnego ostrzeliwania miast chińskich.

W trzy dni po rozpoczęciu działań Armia Ludowa Chin zajęła Nankin, skąd uciekł rząd kuomintangowski.

W ciągu następnych szesnastu dni zajęto wszystkie punkty położone w czworoboku Nankin — Nanczang — Hanczou — Szanghaj oraz rozgromiono 12 z ogólnej ilości 18-tu armii Czang-Kai-Szeka, które broniły tego rejonu.

Oddziały Armii Ludowej Chin zajęły Han - Czou i znajdują się na przedmieściach Szanghaju oraz Nan-Czangu stolicy prowincji Tsian-Tsi.

Ostateczny rozkład kuomintangowskiej machiny wojennej i administracyjnej staje się faktem coraz bardziej oczywistym. Część rządu kuomintangowskiego uciekła do Kantonu, a druga — bardziej „przewidująca" — na Formozę. Tutaj Czang - Kai - Szek zawczasu przeniósł cały skarb państwa, pozbawiwszy rząd kuomintangowski wszelkich środków nawet na utrzymanie kursu „złotego juania" i „srebrnego juania" — nowej waluty Chin kuomintangowskich.

Całe terytorium południa kraju objął potężny ruch ludowy, który świadczy, że plany reakcjonistów, usiłujących przekształcić południowe Chiny w „twierdzę" imperializmu nie warte są funta kłaków.

Imperialiści i ich słudusi w osobie reakcjonistów kuomintangowskich ponieśli w Chinach całkowite bankructwo. Z każdym dniem zbliża się triumf ostatecznego zwycięstwa demokratycznych sił narodu chińskiego. Z półkolonialnego państwa feudalnego, rozdzieranego w ciągu całego stulecia przez drapieżców imperialistycznych, Chiny stają się niezawisłym, jednolitym i silnym państwem ludowo - demokratycznym.

W. Ażajew 143

Daleko od Moskwy

— Jakoś to urządzimy, niepotrzebnie się niepokoisz. W ostateczności damy do kołchozu innego człowieka, już Załkind to urządzi — kusił Beridze, gdyż Karpow ogromnie mu przypadł do serca.

— Nie jest to jednakże taka prosta sprawa, powtarzam raz jeszcze.

Karpow odwrócił się do Beridzego, a w jego głosie brzmiały nuty żalu.

— Los mój jest mocno związany z kołchozem, korzenie zapuszczone są głęboko. Mam tam rodzinę — żonę, dwie córki, starego ojca. Mężczyzn w kołchozie jest mało, a plan do wykonania duży. Poza tym ludzie są do mnie ogromnie przywiązani, nikt mi nie wybaczy, jeśli odejdę — ani ludzie, ani rodzina nie zapomni mi tego. Słyszałeś przecież, jak przyjaciele moi wszyscy razem powstali, gdy tylko o tym napomknąłeś?

Aleksemu zrobiło się żal Karpowa i postanowił odwrócić uwagę Jerzego Dawidowicza na inne sprawy. Lecz ten sam wyczuł że rybakowi jest ciężko prowadzić tę rozmowę i umilkł. Karpow pożegnał się, schylił w pokłonie niemal do pasa i odszedł.

Silin obficie dokładał do pieca. Apetycznie zapachniało smażonym mięsem, — to rozgrzały się ustawione na piecu puszki z konserwami.

— A więc siadajmy dokoła! — wesoło zaproponował Beridze.

Zapomniał jak gdyby o Karpowie i serdecznie częstował Kowszowa i Silina naprędce przygotowaną kolacją. Wypili po szklaneczce, jedynie Aleksy jakoś długo się namyślał, zanim odważył się przełknąć płyn, gorący jak ogień. Zakąsili ciepłymi konserwami i rybą, którą pomocnik Silina nałowił w przerębli przed buranem.

— Cóż to, Aleksy Mikołajewiczu, wciąż na drzwi spoglądasz? — zapytał Beridze widząc, że Kowszow odrywa się od jedzenia.

— Karpow bezustannie stoi mi przed oczyma — niechętnie odparł Aleksy. — Jak to dziwnie bywa na świecie: spotkaliśmy dobrego człowieka, który zrobił nam kolosalną przysługę — na pewno największą, jaką może okazać towarzysz towarzyszowi w nieszczęściu. Przecież sprowadził nas prawie z tamtego świata. I odszedł tak lekko i zwyczajnie! Odszedł niewiadomo dokąd i może już się więcej nie spotkamy. A myśmy już zapomnieli o nim po chwili.

— Dlaczego: zapomnieliśmy? Jestem pewien, że przyjdzie do nas na budowę — odezwał się Beridze, który na swój sposób wytłumaczył sobie słowa Aleksego.

Silin także zrozumiał Aleksego po swojemu.

— U nas tutaj ludzie pomagają sobie wzajemnie. Bo inaczej nie można: bez stosunków koleżeńskich praca nie pójdzie i sam przepadniesz! Ludzi tu niewielu, a przyroda jest taka, że stwarza poważne sytuacje. Rybak zrobił swoje i poszedł. To zwykła rzecz. Wie, że jeśli i jemu przydarzy się nieszczęście — towarzysze nie pozostawią go bez pomocy. I ja, na przykład: wiem, że Szmelew nie pozostawi mnie bez pomocy.

Traktorzysta znów zaczął się denerwować.

— W Nowińsku powiedzieliście mi, towarzyszu Kowszow: „Gdy dojdziesz do cieśniny, uważaj, że ustanowiłeś rekord. Jeszcze nie było wypadku, ażeby traktor przebywał taką przestrzeń zimą przez bezdroża". Omal nie zachorowałem, kiedy musiałem się zatrzymać tu z powodu wypadku i burzy! Ot, i rekord! — pomyślałem sobie. Ale nie wątpcie — ja i tak do cieśniny dojadę!

— Wcale o tym nie wątpię! — powiedział Aleksy.

— Zabierzcie się przyjaciele, do jedzenia, — zachęcał Beridze, trzymając na ostrzu noża kawałek mięsa i energicznie pracując szczękami.

Po kolacji inżynierowie ułożyli się do spoczynku: Beridze, na dole, Aleksy nad nim. Silin obtaczał coś na tokarni i wypytywał głównego inżyniera o nowiny z frontu. Nie było go jednak czym ucieszyć, tak że Silin, nie wstydząc się swoich uczuć, ciężko wzdychał, jak gdyby zachłystując się.

Kronika Piotrkowa

Poniedziałek, dnia 16 maja 1949 r.
Dziś: Andrzeja

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Robotnicy województwa łódzkiego — Kongresowi

Załoga PZPW Nr 28 w Tomaszowie

Ogólne zebranie załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz. — stało się wielką manifestacją na rzecz Związków Zawodowych, na rzecz Kongresu, jaki za dwa tygodnie rozpocznie swe obrady, na rzecz lepszej, wydajniejszej pracy, na rzecz poszerzenia zdobyczy socjalnych klasy robotniczej — jakimi załoga uczci Kongres.

W skupieniu i powadze wysłuchują robotnicy PZPW nr 28 tekstu proponowanej rezolucji, jaka zgłoszona została po przemówieniach i dyskusji. Rezolucja mówi:

„Załoga PZPW nr 28 na ogólnym zebraniu, zwołanym z racji zbliżającego się II Kongresu Związków Zawodowych — w zrozumieniu jedności i siły zwartych szeregów klasy robotniczej postanawia:

Poszerzyć współzawodnictwo zespołowe i podnieść ilość zespołów z dotychczasowych 28 do 35.

Podnieść jakość produkcji tak, by w maju osiągnąć ponad 82 procent tkanin pierwszego gatunku.

Zorganizować i założyć bezprocentową Kasę Samopomocową.

Uruchomić świetlicę dziecięcą.

Zlikwidować do końca br. analfabetyzm wśród pracowników zakładu.

Otoczyć i zwiększyć opiekę nad ujawniającymi się talentami wśród członków załogi fabrycznej.

Zwiększyć czytelnictwo prasy i książki i wciągnąć do tej akcji całą załogę.

Umasowić Koło Sportowe i objąć jego wpływami przynajmniej 50 procent młodzieży zatrudnionej w PZPW nr 28".

Pracownicy tartaku Ujazd i Konewka

Załoga tartaku w Ujeździe zobowiązała się podnieść **o 20.000 zł. wysokość planu oszczędnościowego na bieżący rok oraz doprowadzić do należytego porządku tereny tartaczne.**

Załoga tartaku Konewka na Kongres Związków Zawodowych zobowiązała się:

Oparkanić budynki mieszkalne robotników.

Naprawić i posmarować dachy wszystkich tych budynków.

Obsadzić parkan drzewkami.

Wszystkie te prace w przeliczeniu na roboczogodziny zezwolą na zaoszczędzenie ponad 64.000 złotych.

Robotnicy fabryki „Korab" w Piotrkowie

W fabryce odlewni żeliwa „Korab" w Piotrkowie odbyło się ogólne zebranie wszystkich pracowników, na którym omawiano w jaki sposób uczcić nadchodzący Kongres Związków Zawodowych.

Po dłuższej naradzie postanowiono zmniejszyć braki wyrabianych artykułów o 50 procent; po dokładnym przeanalizowaniu wszelkich możliwości zrealizowania tego zobowiązania — pracownicy doszli do wniosku, iż powyższe da się osiągnąć przez dokładniejsze i umiejętniejsze formowanie wyrabianych narzędzi.

Niezależnie od tego robotnicy placowi postanowili uprzątnąć plac fabryczny z różnych zbędnych przedmiotów oraz wraków starych maszyn rolniczych.

Pracownicy rolni

Do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych w Kutnie napływają rezolucje uchwalone przez pracowników zakładów fabrycznych i instytucji z terenu całego powiatu, w których świat pracy zobowiązuje się do godnego uczczenia zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych.

Pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych (Magazyn przy ul. Troczewskiego) postanowili zaplanowany remont budynku ukończyć nie na 31 maja br. a w dniu 20 maja lub jeszcze wcześniej wcześniej zakończyć prace porządkowe w magazynie.

Pracownicy Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych w Kutnie postanowili na dzień Kongresu doprowadzić do porządku plac przy zakładzie pracy, oraz udekorować budynek.

W akcji zobowiązań przedkongresowych nie pozostają w tyle robotnicy rolni z majątków państwowych. Robotnicy z **majątku Tuszynów** postanowili wyreperować drogę wiodącą z majątku do stacji kolejowej.

W **majątku Głogowiec** w zespole Nr 1 **Chojnacki Zygmunt** na cześć Kongresu zobowiązał się do wykonywania normy dniówkowej w 150 procentach! Podobne zobowiązanie podjęła robotnica dniówkowa **Karwacka Aniela.** Administrator majątku **Miziołek Antoni** zobowiązał się do ścisłego wypełniania planu oszczędnościowego, zaś cała załoga majątku postanowiła zwiększyć wydajność z 1 ha ziemi i wezwać do współzawodnictwa robotników rolnych z majątku Ostrowy.

60 milionów zł. na remont domów w województwie łódzkim

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, na który złożyły się wpłaty określonych sum z czynszów zarówno za lokale mieszkalne jak i użytkowe wyniósł w wojew. łódzkim na koniec kwietnia **60.000.000 zł.**

Zostało już ustalono, że dwiema trzecimi funduszu rozporządzać będą lokalne komitety, stworzone we wszystkich miastach powiatowych i wydzielonych, jedna trzecia zaś przekazywana będzie na Państwowy Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, który powstaje w Warszawie.

Dotychczasowa czynność komitetów lokalnych powołanych do gospodarowania funduszami, polegała przede wszystkim na zaznajomieniu mieszkańców miast z przeznaczeniem i celowością tych funduszów. Złożone przez poszczególne komitety domowe wnioski o remont kapitalny, czy częściowy budynków mieszkalnych, zajmowanych przez ludzi pracy, komitet musiał rozpatrzyć i zaopiniować.

Domy najbardziej zniszczone zakwalifikowane zostały do wyremontowania.

Z kolei wnioski kierowane są do Banku Gospodarstwa Krajowego celem uruchomienia dotacji.

Fundusze Gosp. Mieszkaniowej nie są jednakowo wysokie we wszystkich miastach województwa. Największy fundusz bo wynoszący **17.000.000 posiada Piotrków Tryb.**, który mając do swej dyspozycji około 12.000.000 zł. wytypował 12 domów do remontu kapitalnego. W ciągu ub. r. Piotrków zaplanował odnowić 531 izb mieszkalnych.

W Tomaszowie Maz. fundusz przekroczył cyfrę 6.000.000 zł. W I półroczu miasto postanowiło wyremontować 9 budynków o 110 izbach.

W powiecie kutnowskim wchodzą w grę m. **Kutno i Żychlin,** których fundusz wyniósł razem 6.000.000 zł. Wytypowano w nich 29 budynków o 437 izbach.

Skierniewice, opierając się na przeszło 5 milionowym funduszu zaplanowały przeprowadzenie remontu 19 budynków o łącznej ilości 251 mieszkań.

Sieradz i Zduńska Wola zaprojektowały odbudowę 8-miu dużych budynków mieszkalnych.

W Pabianicach mających fundusz składający się z 7,5 mil. również wyremontowanych będzie szereg domów.

Ogółem, jak nas informuje wydział odbudowy Urzędu Wojewódzkiego, w pierwszym półroczu br. rozpocznie się na terenie województwa z pieniędzy Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej remont ok. 160 budynków. Jeżeli odpowiednie materiały dostarczone zostaną na czas, prace ukończone będą w przewidzianym terminie.

(m.z.)

Listonosze w służbie kultury

Każdy obywatel naszego miasta może w każdej chwili pofatygować się na pocztę (Pułaskiego 13) i zamówić prenumeratę któregokolwiek z czasopism wydawanych w kraju. Urzędnik pocztowy przedłoży mu cenniki, sam wypełni odpowiedni blankiet i poczta regularnie dostarczać będzie egzemplarze zamówionego pisma, ponosząc odpowiedzialność za całość i termin dostawy. Dogodność ta ma tym większe znaczenie, jeśli się zważy, że na ogół przeciętny „zjadacz chleba" odczuwa niechęć do załatwiania wszelkiego ronie rozpowszechniania kultury, książki i prasy.

W wypadku korzystania z usług poczty wszelkie formalności odpadają. Wystarczy podać o jakie pismo chodzi, przez jaki okres ma trwać prenumerata, zapłacić za ten okres i sprawa załatwiona. Poczta w obecnej chwili spełnia więc niezwykle ważne zadanie w dziedzinie rozpowszechnienia kultyry, książki i prasy.

Niezwykle ważną funkcję w szerzeniu oświaty spełniają listonosze, którzy codziennie obok stosu listów zabierają z Urzędu pokaźny ładunek słowa drukowanego, docierając z nim do najbardziej odległych zakątków miast i wsi. Listonosze nie tylko roznoszą czasopisma — są oni również obowiązani do przyjmowania na miejscu prenumeraty zleceniowej w ten sam sposób, jak to czyni urzędnik przy okienku pocztowym. Prenumerata zleceniowa stała się bardzo popularna w społeczeństwie. Dowodem tego są poważne liczby, ilustrujące wyniki tego ułatwionego sposobu prenumeraty.

Urząd Pocztowy w Pabianicach zatrudniający 11 listonoszy doręcza miesięcznie 800 różnych czasopism dziennie. Listonosze obchodzą swoje rejony 2 razy dziennie dając w ten sposób pełną gwarancję szybkiego dostarczania przesyłek.

Pabianice obsługują niezależnie od tego dwie gminy: Widzew i Górkę Pabianicką. Rola listonosza na wsi jest jeszcze cenniejszą niż w mieście, bowiem dla rolnika zajętego różnymi pracami jest on częstokroć jedynym dostarczycielem wiadomości z wielkiego świata. I dlatego też w ostatnim czasie wzmogło się znacznie zainteresowanie prenumeratą zleceniową na wsi.

F. S.

Smoła dla Zgierza musi się znaleźć!

Zgierz w latach przedwojennych był miastem zaniedbanym. Mimo, że leży tuż pod Łodzią, na miasto to nie zwracano uwagi. Nikt nie kontrolował stanu domów, które już wówczas wymagały gruntownego remontu.

Nic więc dziwnego, że sytuacja mieszkaniowa w chwili obecnej przedstawia się źle. Szereg domów musiano rozebrać, inne w najlepszym już wypadku wymagają konserwacji dachów. Zarząd Miejski, chcąc zabezpieczyć te domy, zapotrzebował między innymi 19 tysięcy kg smoły, a otrzymał zaledwie 10 tys. Nie wątpimy, że reszta zapotrzebowanej smoły nadejdzie w krótkim czasie i remont dachów zostanie w pełni zrealizowany.

W fabryce sklejek

Koło higieny i bezpieczeństwa pracy przy fabryce Sklejek w Piotrkowie może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Z inicjatywy bowiem tego koła urządzono na terenie zakładów punkt opatrunkowy, zaopatrzony w doskonale wyposażoną apteczkę. Specjalnie zaangażowane trzy wykwalifikowane higienistki dyżurują na zmianę przez całą dobę. Dzięki działalności Koła Higieny i Bezpieczeństwa Pracy — robotnicy otrzymali ubrania robocze i fartuchy oraz założono dla nich szatnie. Na podkreślenie zasługuje fakt iż na każdej hali fabrycznej znajdują się umywalnie zaopatrzone w mydło i ręczniki, gdzie robotnicy myją się po pracy. Celem stworzenia dogodnych warunków pracy tam gdzie panuje wysoka temperatura zainstalowano liczne wentylatory. W projektach na przyszłość przewiduje się urządzenie nowoczesnych umywalni i łaźni.

K. M.

Ministerstwo Obrony Narodowej dziękuje załodze „Jedynki"

Jak podawaliśmy, załoga Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku przyjęła drugie już z kolei zobowiązanie przed Kongresem Związków Zawodowych.

Pierwsze zobowiązanie zostało już wykonane w kwietniu br. obejmowało ono wyprodukowanie ponad plan 700 sztuk foteli dla Ministerstwa Obrony Narodowej.

W tych dniach załoga „Jedynki" otrzymała od Ministerstwa Obrony Narodowej list następującej treści:

„W związku z wykonaniem pilnego zamówienia 700 sztuk foteli kinowych dla kierownictwa Zaopatrzenia Ministerstwa Obrony Narodowej w ramach zobowiązań przed Kongresem Związków Zawodowych, w imieniu Wojska Polskiego przesyłam całej załodze fabrycznej i kierownictwu serdeczne podziękowania.

(—) płk. Strzyżewski

Wieluńskie Koło Esperantystów

W 1947 r. zawiązało się w Wieluniu Koło Esperantystów. Powstanie tego koła zbiegło się z 60-leciem istnienia esperanta i 30 rocznicą śmierci dra Zamenhoffa, jego twórcy. Toteż pierwszą czynnością nowego koła było złożenie wniosku o przemianowanie dawnej ulicy Ogrodowej na ulicę dra Zamenhoffa. Miejska Rada Narodowa przychyliła się do tego wniosku i Wieluń uczcił pamięć twórcy języka międzynarodowego.

Wieluński Oddział Esperantystów od pierwszej chwili swego powstania zjednał sobie liczne grono członków, którzy z całym umiłowaniem przystąpili do szerzenia idei jedności i pokoju oraz znajomości języka esperanto, umożliwiającego nawiązanie szerszego kontaktu kulturalnego między ludźmi różnych krajów i rozmaitych narodowości.

Esperantyści z Wielunia nawiązali kontakt z podobnymi kołami zagranicą. Ożywiona korespondencja z esperantystami Czechosłowacji, Bułgarii, Francji itd. pozwala pogłębić przyjaźń z narodami tych krajów oraz daje możność zapoznania ich z naszymi osiągnięciami. Wieluński oddział esperantystów prowadzi szeroką akcję propagowania esperanta.

Nowy wiceprzewodniczący PRN w Końskich

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Końskich dokonano wyboru wiceprzewodniczącego Rady. Został nim tow. Klusek Stanisław, I-szy sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR w Końskich, znany działacz społeczny i wybitny spółdzielca.

Z kolei dokonano wyboru II-go delegata do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, którym został również tow. Klusek.

Rosną szeregi pielęgniarek

W sobotę 14 bm. odbyła się w Łodzi uroczystość wręczenia dyplomów absolwentkom Szkoły Pielęgniarskiej PCK.

Ogółem ukończyło szkołę 28 uczennic z Łodzi i z terenu województwa. Między nimi były absolwentki z Pabianic, Zgierza i Łasku.

Krajowi przybyło znów szereg wykwalifikowanych, fachowych pielęgniarek, które zasilą nadwątlone przez wojnę szeregi służby zdrowia.

Szczepienia ochronne

W maju rozpoczyna się w całej Polsce okres szczepień ochronnych. Szczepienia te idą w trzech kierunkach: przeciw durowi brzusznemu, ospie i błonicy. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym szczepieniom przeciw durowi podlegają wszyscy od 5 do 60 lat. Dzieci urodzone w bieżącym roku podlegają szczepieniom przeciw ospie. Na terenie województwa akcją tą zajmą się w pierwszym rzędzie miejscowe ośrodki zdrowia. Przypominamy, że szczepienia są obowiązkowe, a osoby uchylające się będą surowo karane.

(b)

Junaczki SP przy pracy

Już w nadchodzący poniedziałek 9 maja pierwsza 100-osobowa brygada junaczek „Służby Polsce" przystąpi do prac przygotowawczych na terenie stawu w parku Poniatowskiego. Wobec dużej przepuszczalności podłoża stawu — dno wyłożone będzie gliną. Również w najbliższym czasie przystąpi się do remontu dwóch mostów nad stawem. W parze z tymi robotami przeprowadzone będą prace remontowe znajdującej się tutaj fontanny. Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego planuje ukończenie robót jeszcze w roku bieżącym.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz 15-ej „Pies ogrodnika'' Lope de Vegi. Wszystkie miejsca sprzedane. Passe - partout nieważne.

O godz. 19.15 „Młoda Gwardia'' A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA''. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM''
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt.: „Zięć pana Poirier''.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

W niedzielę 15 maja o godz. 12 premiera sztuki J. Grabowskiego „Wilk koza i koźlęta"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-89

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej

—o—

Kina

ADRIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni".
BAJKA — „Jej Pierwszy Bal".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa"
MUZA — „Jasna Droga"
POLONIA — „Za Wami pójdą inni".
PRZEDWIOŚNIE „Klęska Szpiega"
ROBOTNIK — „Cezar i Kleopatra"
ROMA — „Paganini"
REKORD — „Znak Zorro" dla młodzieży, „Trzeci Szturm"
STYLOWY — „Daleka Droga" dla młodzieży „Rudzielec"
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Kulisy Wielkiej Rewii"
TĘCZA — „Konik Garbusek''.
WISŁA — „Podróż w Nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Konik Garbusek''.

SPORT SPORT SPORT

Dalsze eliminacje w »Biegach Narodowych«

Łódź wyłoniła już swoją reprezentację na bieg wojewódzki



Na stadionie ŁKS Włókniarza panował wczoraj ruch już od wczesnych godzin rannych. Najważniejszą imprezą — jakie się na nim odbyły — były „Biegi Narodowe", które wyłonić miały reprezentację Łodzi do następnych „Biegów Narordowych" organizowanych już na szczeblu wojewódzkim.

Na starcie wczorajszego „Biegu Narodowego" stanęło 252 zawodniczek i zawodników, którzy przeszli pierwszą eliminację w dniu 8 maja.

O godzinie 10.30 przy dźwiękach orkiestry na bieżnię wkroczyła zwarta kolumna zawodnicza i miarowym krokiem skierowała się przed trybunę honorową, w której zajęli miejsca przedstawiciele Zarządu Miejskiego, oraz Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Zawodników w krótkich słowach powitał wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Ekielski, życząc im dalszych sukcesów. Po nim zaś zabrał głos prezes ŁOZLA red. Szumlewski wyrażając w swym przemówieniu radość, że po tylu latach lekkoatletyka, zawdzięczając przede wszystkim nowemu ustrojowi, zdobywa sobie coraz bardziej przodujące miejsce wśród naszych sportów i staje się jednym z tych sportów, które zdobywają coraz większą opiekę naszych władz państwowych.

NA START

Przemówienia zakończono recytacją wiersza pt. „Bieg Narodowy", pióra jednego z naszych współczesnych poetów, po czym przy dźwiękach marsza zawodnicy przedefilowali przed trybunami udając się na start.

BIEGNĄ DZIEWCZĘTA

W grupie kobiet startowało wczoraj 48 zawodniczek. Na pierwszy ogień poszły zawodniczki nie przekraczające 17 lat. W pierwszym biegu (dystans każdego wynosił 500 m) zwyciężyła, wysuwając się na ostatnich 100 metrach młoda dziewczyna z dwoma długimi, czarnymi warkoczami, pozostawiając dość daleko poza sobą swoje współzawodniczki. Zwyciężczyni drugiego biegu osiągnęła jeszcze lepszy czas, dopomogły do tego długie nogi i lepszy styl, najlepszy jednak czas uzyskała zwyciężczyni trzeciego biegu, rozciągając swe konkurentki na przestrzeni prawie 200 metrów.

NA STARCIE STAJĄ CHŁOPCY

Po niewiastach stanęli na starcie biegu na 1000 m chłopcy od 15 do 17 lat. Pierwszy bieg wygrał w dobrym czasie 2:45 sek. wysoki, dobrze zbudowany chłopak odsadzając się na mecie daleko, od swoich kolegów.

W drugim biegu byliśmy wszyscy świadkami zaciętej już walki pomiędzy dwoma mikrusami na ostatnich niemal metrach przed metą, w trakcie której jeden z nich potknął się i utracił nawet drugie, zdawałoby się murowane już miejsce.

I tak następował bieg za biegiem. W grupie kobiet ponad 20 lat dostrzegliśmy popularną lekkoatletkę łódzką Głażewską, biegnącą poza konkursem. Pani Jadzia była oczywiście pierwszą na mecie w czasie 1:35,8, ale do Biegu Narodowego w dniu 29 bm. zakwalifikowały się Dobrzyniak, Kupsik i Błaszczyk, które przybiegły na dalszych miejscach.

NA PODIUM ZWYCIĘZCÓW

Po zakończeniu biegów zwycięzcom wręczono na specjalnym podium pamiątkowe dyplomy życząc im dalszych sukcesów w następnym biegu, w którym zmierzą się już z zawodniczkami z prowincji przygotowującej się bardzo starannie do pojedynku z Łodzią.

Zwyciężczynie i zwycięzcy

we wczorajszych »Biegach Narodowych«

W grupie dziewcząt od 15 do 17 lat: 1) Guszner (Szk. 51) 1:32,1, 2) Sadura (Szk. 32) 1:33,8, 3) Majdeker (VII Gimn.) 1:34,7.

W grupie dziewcząt od 18 do 19 lat: 1) Rymkiewicz (XIV Gimn.) 1:31,8, 2) Stasiak (IX Gimn.) 1:33,4, 3) Uznańska.

W grupie kobiet ponad 20 lat: 1) Głażewska (Zw. Zryw) 1:35, 2) Dobrzyniak (Spójnia) 1:38,1, 3) Kupsik (Lic. Ped.) 1:41,1.

W grupie chłopców od 18 do 19 lat (1000 m): 1) Bilecki (XI Gimn.) 2:54, 2) Walczak (II P. G. H.) 2:57,4, 3) Kowalski (XXI Gimn.) 2:57,7.

W drugim biegu: 1) Pasikowski (VIII Gimn.) 2:51, 2) Sobala (III Gimn.) 2:51,4, 3) Derbinis (ŁKS Włókniarz) 2:54,1.

W grupie mężczyzn ponad 20 lat (3000 m): 1. Dyohto (Wojsko) 9:36,1, 2) Szewczyk (Stal) 10:03,7, 3) Wójcik (Chemia) 10:09,5, 4) Kowalski (Wojsko) 10:17,2, 5) Panek 10:19,1.

W drugim biegu: 1) Kundzik (Spójnia) 9:39,8, 2) Fryan (Związkowiec — Zryw) 9:57,2, 3) Nowak (ŁKS Włókniarz) 10:18,4. Wyniki z województwa podamy w numerze jutrzejszym.

Wójcik wygrywa wyścig

o nagrodę byłego ŁKS-u

W dniu wczorajszym rozegrany został wyścig kolarski szosowy na dystansie około 150 km o nagrodę jubileuszową b. ŁKS-u na trasie Łódź—Rzgów — Srock — Piotrków —Wolbórz — Tomaszów i z powrotem. Start i meta były na stadionie ŁKS Włókniarza. Startowało 24 czołowych kolarzy polskich.

Do półmetka czołówkę stanowiło 12 zawodników. Potem na czoło wysunęło się 6 kolarzy. Wójcik oderwał się na ul. Rzgowskiej, natomiast Leśkiewiczowi nawaliła guma w Wolborzu.

Wyniki techniczne:

1. Wójcik (Ogniwo) w czasie 4 godz. 03 min. 28 sek.
2. Pietraszewski w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
3. Rzeźnicki w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
4. Sałyga w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
5. Targoński w czasie 4 godz. 04 min. 39 sek.
6. Gabrych.
7. Kudert.
8. Piegat.
9. Konopka.
10. Leśkiewicz.

Kargier zwycięża mistrza Polski

Pięściarze Włókniarza remisują z Gwardią (Wrocław) 8:8

Wczoraj na stadionie hokejowym ŁKS Włókniarza odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużyną gospodarzy, a wrocławską „Gwardią''. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8 : 8.

Najładniejszy boks pokazał wczoraj Debisz zwyciężając wysoko na punkty Włodka. Marcinkowski jakkolwiek zwyciężył zupełnie przekonywująco Szymonowicza, nie znajduje się w chwili obecnej w swej najlepszej formie. Pewnego rodzaju miłą niespodziankę sprawił nam Kargier. W pojedynku z mistrzem Polski Kasperczakiem wypadł nieźle, stawiając swemu przeciwnikowi nie tylko zacięty opór, ale często jego samego stawiając w ciężkiej sytuacji.



Kargier

Mecz rozpoczął się walką nadprogramową w której walczyło dwóch mikrusów (waga papierowa): Laskota (Gwardia) z Ambroziewiczem (ŁKS Włókniarz, pokazując wcale już niezły boks i wiele serca do walki. Spotkanie rozpoczęło się oficjalnie walką much: Kasperczaka (Gwardia) z Kargierem (ŁKS Włókniarz). Po żywej walce zwyciężył Kargier przez t. ko w drugim starciu wskutek rozcięcia sobie brwi Kasperczaka.

W wadze koguciej Kaflowski (G.) zawdzięczając głównie trzeciemu starciu zwyciężył na punkty Olczyka (ŁKS Włókniarz).

W wadze piórkowej Symonowicz (Gwardia, przegrał na punkty z Marcinkowskim otrzymując napomnienie w 3 rundzie za trzymanie.

W wadze lekkiej Włodek (Gwardia) przegrał wysoko na punkty z Debiszem.

W wadze półśredniej Kupisz (Gwardia) dał się wypunktować Nagajskiemu.

W wadze średniej Brzezicha (Gwardia) wygrał przez t. Ko w drugim starciu z Lubelskim.

W wadze półciężkiej Urbanowicz (Gwardia) znokautował w drugim starciu nie robiącego postępów Wieczorka

W wadze ciężkiej Klimecki (Gwardia) wygrał przez t. K. O w drugim starciu z Martynelisem.

W ringu sędziował Sieroczewski, na punkty: Mikuła (Wrocław), Zawadowski i Kubiak (Łódź).

Boks w Piotrkowie

Concordia — Włókniarz (Kalisz) 9:7

Zawody towarzyskie w Piotrkowie przyniosły następujące wyniki:

Witkowski (C) przegrał przez k.o. z Białasem w 3 starciu.

Adamus (C) pokonał na punkty Nowaczyka.

Borowski (C) uległ na punkty Ścigale.

Adamczyk (C) wygrał z Dziewanowskim.

Tomicki (C) zremisował z Nowackim.

Grzelak (Wł.) pokonał Masiarka.

Uroczyste powitanie

kolarzy czechosłowackich w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). — Powróciła tu grupa kolarzy czechosłowackich, która brała udział w wyścigu Praga — Warszawa, zorganizowanym przez redakcje pism: „Rude Pravo" i „Trybuna Ludu".

Wielotysięczne rzesze publiczności, zgromadzone na ulicach miasta, entuzjastycznie witały zawodników, zasypując ich kwiatami. Przed gmachem towarzystwa „Sokół", oczekiwali sportowców przedstawiciele władz miasta z prezydentem Pragi — dr Vackiem na czele, minister informacji i oświaty Kopecky, delegacje młodzieżowe i sportowe.

Minister Kopecky podziękował serdecznie kolarzom za godne reprezentowanie barw Czechosłowacji w wyścigu, wyrażając szczególne uznanie zdobywcy pierwszego miejsca Vessely'emu, po czym Vessely, Krejczy i Holubek złożyli wieńce u stóp pomnika założyciela „Sokoła" dr Tyrsa.

TYDZIEŃ LIGI LOTNICZEJ

Od dnia 29 maja do dnia 5 czerwca w Łodzi zorganizowany będzie Tydzień Ligi Lotniczej. Przewodniczącym Komitetu Honorowego jest wojewoda łódzki ob. Szymanek. Do prezydium Komitetu Wykonawczego weszli tow. Salski i Ruta z PZPR oraz ob. ob. Mac. Domagała, Woyna i z Ligi Lotniczej ob. Szczepanowski .

Tydzień Ligi Lotniczej poprzedzi capstrzyk w dniu 28 maja z udziałem kół Ligi Lotniczej, organizacji młodzieżowych, wojska, Milicji i ORMO.

Interpelacje naszych Czytelników

Tak się nie popularyzuje sportu

Nie dawno pisaliśmy, że niektóre kluby sportowe nie zrozumiały jeszcze na jakie drogi musi wkroczyć nasz sport i jaką rolę będą musiały one w tym nowym naszym ruchu sportowym odgrywać. Przykładem tego może posłużyć jeden z najstarszych naszych klubów PTC. Wczoraj odwiedził naszą redakcję jeden z Czytelników ze słusznymi żalami pod adresem tego klubu. Okazuje się, że PTC z reguły na swe mecze ligowe nie sprzedaje w kasach biletów zniżkowych dla uczni powyżej lat 14(!)

Tak było podobno na meczu z Rymerem i tak prawdopodobnie będzie i dzisiaj. Uczniom daje się najczęściej krótką odpowiedź: „jak chcesz iść na mecz, to płać 160 złotych!" lub: „bilety dla uczni były... wczoraj". Oczywiście, nie było ich ani wczoraj, ani przedwczoraj.

Uważamy, że powinny tym się zająć nasze władze sportowe i sprawę tą jak najszybciej uregulować. Bilety uczniowskie muszą być sprzedawane i w dniu zawodów tak, jak to ma miejsce w Łodzi i w całej Polsce.

—o—

Teodor Dreiser 124

Tragedia Amerykańska

— Tak, to było przed wyjazdem naszym do Utica.
— Chociaż trwałeś w zachwycie dla panny X?
— Tak, kochałem pannę X.
— Czy oskarżony przypomina sobie jeden z listów, na który wcale, oczywiście, nie odpowiedział?

Tu Mason wziął jeden i zaczął czytać:

„Jestem ciągle niespokojna i przygnębiona, chociaż staram się nie myśleć o tym, bo przecież ustaliliśmy już nasze projekty i wiem, że przyjedziesz po mnie, boś mi to obiecał".

— Cóż więc znaczy ten zwrot w tym liście „nasze projekty"? —
— Wiem tylko o tym, że miałem przyjechać po nią, zawieźć do jakiego miasta, żeby tam jakiś czas przebyła.
— Nie żeniąc się z nią jednak, oczywiście?
— Tak, tego jej nie obiecywałem.
— Jednak ona w tym samym liście pisze:

„Zamiast pojechać do domu, wstąpiłam do Homer, do siostry, bo nie jestem pewna, kiedy ją znów zobaczę, a pragnęłabym, żeby mnie ujrzała jako kobietę godną szacunku — albo wcale".

— Cóż oskarżony myśli, jakie znaczenie mają słowa: — „kobieta, godna szacunku"? Widocznie rozumiała pod tym że bedzie mieszkała gdzieś w ukryciu, da potajemnie życie dziecku, a od uwodziciela otrzymywać będzie od czasu do czasu trochę pieniędzy, prawda? Mogłaby potem wrócić do domu, jako niewinna dziewica lub utrzymywać, że mąż jej umarł, czy coś podobnego, co? Czy oskarżony nie domyśla się, że pragnęła widzieć siebie mężatką z dzieckiem prawym, obdarzonym nazwiskiem męża? Taki to miał być projekt i nie mógł być inny.

— Może być, że tak sobie projektowała — ominął pytanie Clyde, — ja jednak nigdy jej nie mówiłem, że się z nią ożenię.
— Tak, tak. Odpocznijmy sobie chwileczkę.

Po chwili zaczął znów czytać jeden z listów:

„Czy ci nie zrobi wielkiej różnicy, gdybyś przyjechał o parę dni wcześniej, niż miałeś zamiar, ukochany? Nawet gdyby to miało skrócić nasz wspólny pobyt, bo przecież dłużej nad sześć czy osiem miesięcy nie będziesz przy mnie. Zgodzę się, żebyś potem mnie opuścił, jeżeli już tego tak pragniesz koniecznie. Umiem być oszczędna i gospodarna. O, Clydzie! gdyby było inne wyjście, wiedz, że dla twej miłości zgodziłabym się na każde".

— Jak się zdaje oskarżonemu, co to ma oznaczać: „umiem być oszczędna i gospodarna" i „osiem miesięcy będziesz przy mnie". Czy to ma oznaczać, że będzie mieszkała samotnie, a pan Griffiths będzie ją od czasu do czasu odwiedzał? Czy to nie znaczy przypadkiem, żeś się zgodził z nią wyjechać, ożenić się? Przecież najwyraźniej pisze o tym, co? —
— Nie wiem nic o tym, chyba że miała zamiar zmusić mnie — odrzekł Clyde, a całe audytorium, złożone przeważnie z chłopów, robotników, rybaków, sapało groźnie i szyderczo mruczało, oburzone wyrażeniem „zmusić mnie". Clyde tego prawie nie zauważył i kończył:
— Nigdy nie zgadzałem się na to — chyba, że zmusiłaby mnie... —
— Istotnie takiego byłeś mniemania?
— Tak.
— Możesz na to przysiąc równie chętnie, jak przysięgałeś na tamte zeznania?
— Owszem, mogę i przysiąc.

Nie można było mieć żadnych wątpliwości co do uczuć audytorium. Niektórzy wstali gestykulując z oburzeniem.

Mason na los szczęścia wybierał zeznania, żeby dręczyć Clyda, drwić z niego i doprowadzić do wściekłości. Spojrzawszy więc znowu na swe notatki, rozłożone na stole, zaczął znowu:

— Oskarżony we wczorajszym zeznaniu pod kierunkiem swego obrońcy — tu skłonił się szyderczo Jephsonowi — opowiadał o niezwykłej zmianie uczuć dla Roberty Alden podczas pobytu w Fonda i Utica, właśnie w chwili, gdy wyruszał na tę zbrodniczą wycieczkę.

Clyde odpowiedział: — tak — zanim Belknap zdołał sprzeciwić się temu pytaniu. Zmieniono wszakże „zbrodniczą wycieczkę" na „wycieczkę".

— Przed wyjazdem więc oskarżony nie kochał jej wcale?
— Nie tyle przynajmniej, co dawniej.
— A jak dawno... od jakiego czasu kochał ją bardzo i kiedy ta miłość się skończyła?

D-01820 d. c. n.